

Deys, Mikrozachwył (feat. Dianka)

Wszędzie śpiewające trupy
wszędzie szklana pogoda
ja też odejdę, chociaż zrosłem z tym jak drzewa i kora
masz oczy jak ślepe uliczki, więc widziałem w nich kraksę
miał być tylko mikro zachwył, ale chwycił za krtań

chciałbym uciec, ale nikt nie goni
szkoda, co nie?
wiem, naprawdę są pytania, gdzie nie ważne odp.
dawno mógłbym mieć rodzinę
wspólnej chaty chciały być, ale
nigdy nie umiałem kogoś dłużej niż na chwilę

można dostać dwie zła
że na diabła mówisz tylko, miałem przerwę w życiorysie
jak Tetmajer, Kazek pykło

mózg jak karabin
mógłbym zabić kogoś, zgłodzić myślą
ciągle w pogoni za tą straszna, ostateczną chwilą

kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę
kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę

sumienie mam czyste
używane wcale
spowiada się w liście
i tak potem spale go
spalę twój każdy most
anioł upadły więc stawaj się cieniem
we śnie mnie widzisz, a potem już nie wiem
to kawał dystansu
przywykłam do siebie
potknęłam się w końcu o ciebie
potknęłam się w końcu o ciebie

kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę
kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę
Wszędzie śpiewające trupy
wszędzie szklana pogoda
ja też odejdę, chociaż zrosłem z tym jak drzewa i kora
masz oczy jak ślepe uliczki, więc widziałem w nich kraksę
miał być tylko mikro zachwył, ale chwycił za krtań

chciałbym uciec, ale nikt nie goni
szkoda, co nie?
wiem, naprawdę są pytania, gdzie nie ważne odp.
dawno mógłbym mieć rodzinę
wspólnej chaty chciały być, ale
nigdy nie umiałem kogoś dłużej niż na chwilę

można dostać dwie zła

że na diabła mówisz tylko, miałem przerwę w życiorysie
jak Tetmajer, Kazek pykło

mózg jak karabin
mógłbym zabić kogoś, zgładzić myślą
ciągle w pogoni za tą straszna, ostateczną chwilą

kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę
kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę

[Dianka:]
sumienie mam czyste
używane wcale
spowiada się w liście
i tak potem spale go
spalę twój każdy most
anioł upadły więc stawaj się cieniem
we śnie mnie widzisz, a potem już nie wiem
to kawał dystansu
przywykłam do siebie
potknęłam się w końcu o ciebie
potknęłam się w końcu o ciebie

kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę
kiedyś naprawdę kupię nóż, tak jak happysad
nigdy nie byłem pewien co na serio w tobie jest
jednym z tych narzędzi skaleczony gubię krew
w dzielnicy wysuszonych istnień znowu ronię łzę